

dr hab. Jolanta Zdybel  
Instytut Filozofii  
Wydział Filozofii i Socjologii  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Lublin, 26 maja 2017 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej magistra Łukasza Perlikowskiego

***Pluralizm racjonalności i racjonalność pluralizmu***

***w świetle idei demokracji deliberatywnej***

napisanej pod kierownictwem naukowym prof. dra hab. Jacka Bartyzela

Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Wydział Politologii i Studiów Międzynarodowych

Toruń 2017

**I. Temat i struktura pracy:**

Pan mgr Łukasz Perlikowski przedłożył do recenzji rozprawę pt. *Pluralizm racjonalności i racjonalność pluralizmu w świetle idei demokracji deliberatywnej*, jako podstawę do ubiegania się o stopień naukowy doktora. Rozprawa została napisana pod kierownictwem profesora doktora habilitowanego Jacka Bartyzela.

Rozprawa liczy łącznie 286 stron znormalizowanego maszynopisu i składa się z następujących części: *Spis treści* (s. 3-7); *Wstęp* (s. 8-12), Rodz. 1. *Program badawczy* (s. 13-26; 4 podrozdziały, w tym *Podsumowanie*), Rodz. 2. *Struktura racjonalności* (s. 27-52; 8 podrozdziałów, w tym *Rekapitulacja*), Rodz. 3. *John Rawls i Jürgen Habermas – narodziny idei demokracji deliberatywnej* (s. 53-121; 4 podrozdziały), Rodz. 4. *Demokracja deliberatywna – historia idei* (s. 122-146; 3 podrozdziały), Rodz. 5. *Racjonalność pluralizmu* (s. 147-162; 6 podrozdziałów, w tym *Podsumowanie*), Rodz. 6. *Pluralizm racjonalności* (s. 163-180; 6 podrozdziałów), Rodz. 7. *Argumentacja* (s. 181-214; 3 podrozdziały, w tym *Podsumowanie*), Rodz. 8. *Od typologii argumentacji do typologii racjonalności* (s. 215-229; 2 podrozdziały, w tym *Podsumowanie*), Rodz. 9. *Dialektyka racjonalności* (s. 230-261), *Zakończenie* (s. 262-264), *Summary* (s. 265-269), *Spis tabel i rysunków* (s. 270-273; 6 pozycji), *Bibliografia* (s. 274-286).

Tytuł rozprawy jest zgodny z podjętą w niej problematyką, a zastosowana w nim gra słów niewątpliwie zachęca do lektury. Podobnie rzecz się ma z mottem pracy: „W imię prawd(y)”.

## II. Przedmiot, cel rozprawy, program badawczy:

Autor podkreśla, że „przedmiotem badań jest idea demokracji deliberatywnej”, czyli „demokracja deliberatywna jako projekt, który wyłonił się XX-wiecznej filozofii politycznej głównie w świecie anglosaskim” (s. 8). Precyzując dodaje, że „dla celów wyводу” idea ta „została utożsamiona z twórczością wielkich autorów fundamentalnych teorii, czyli Johna Rawlsa i Jürgena Habermasa oraz ich kontynuatorów, komentatorów i polemistów” (s. 13). Autor zapowiada, że w pracy znajdziemy „kompleksowy opis idei demokracji deliberatywnej” dokonanej „z perspektywy racjonalności i pluralizmu” oraz ofertę badawczą polegającą na przebadaniu „wewnętrznej spójności” owej idei (s. 8-9). Dalej czytamy, że „badanie to ma charakter deskryptywny, a czynniki normatywne pojmowane są jako obiekty analizy” (s. 13). Głównym zaś „obiektem [...] jest relacja racjonalności do pluralizmu” i właśnie „wyjaśnienie relacji pluralizmu i racjonalności oraz sprecyzowanie tych pojęć wyznacza naszą drogę badawczą” (s. 8).

Autor deklaruje, że rozprawa przynależy do dziedziny „teorii polityki”. Takie spozycjonowanie pracy – nadanie jej statusu rozważań teoretycznych, za sprawą deskryptywnego charakteru przynależnych jej badań – ma gwarantować, że analiza „obektów politycznych” będzie spełniać wymogi *stricte* „naukowej analizy”. Naukowość analiz obektów politycznych ma się bowiem wyrażać w tym, iż analizy te zmierzają przede wszystkim do „wyjaśnienia” określonego problemu. Wedle zatem słów Autora „centralny problem badawczy” rozprawy „ma postać pytania: Dlaczego spory światopoglądowe w ramach demokracji deliberatywnej są nierozwiązywalne?” (s. 15). W pierwszym zdaniu rozprawy, zapowiadając „rozwiązanie tego problemu”, Autor oświadcza, że jest to „jeden z podstawowych problemów współczesnej teorii polityki” (s. 8).

Tak właśnie jest. Rozprawa p. Łukasza Perlikowskiego celuje w fundamentalny problem związany – najogólniej mówiąc – z „trudnym stanem” współczesnej demokracji. Odpowiedzią na ten stan są konstrukty ideowe oferujące różne tzw. modele demokracji, jako propozycje wprowadzenia innowacji w

obszarze teorii i praktyki demokracji. Model demokracji deliberatywnej – wraz z „modelem opartym na partiach”, demokracją kosmopolityczną, demokracją ekologiczną, polityką „obecności” i „różnicy” (zwłaszcza w jej wersji zwanej „demokracją komunikatywną”) i demokracją stowarzyszeniową – należy do czołówki wpływowych modeli tzw. nowych demokracji (by pozostać tylko przy terminologii i dystynkcji zaproponowanej przez Michaela Sawarda). Wedle opinii wielu krytyków, model demokracji deliberatywnej jest w tym względzie stanowiskiem najbardziej wyrazistym, a nawet „najbardziej radykalnym” (Marcin Król).

Rozprawa p. Łukasza Perlikowskiego wpisuje się zatem w przebogata, żywą i złożoną tradycję analiz i krytyk nie tylko modelu (idei) demokracji deliberatywnej, ale zarazem w dyskurs dotyczący idei demokracji jako takiej. Z tego tytułu ma ona charakter interdyscyplinarny oraz nie tylko deskryptywno-analityczny, lecz analityczno-krytyczny (w Popperowskim tego słowa znaczeniu). Po prostu sam przedmiot wymusza taki typ namysłu nad nim. Inaczej być nie może. Zresztą sam Autor zaznacza, że rozprawa jest „próbą krytyki” rzezonego modelu demokracji. I tu od razu trzeba zaznaczyć, że ta „próba”, jako naukowe przedsięwzięcie, zasługuje na najwyższe uznanie.

Wracając bowiem jeszcze do kwestii teoretycznego charakteru rozprawy podkreślić trzeba, że zadeklarowanie jej jako „teorii polityki”, to nie tylko uczynienie zadość akademickiej konieczności przypisania jej do określonej dziedziny. Jest to bez wątpienia świadectwo świadomego narzucenia sobie przez Autora dyscypliny metodologicznej, aby w zasadniczym tekście swej pracy poruszać się w obszarze formuł opisowych (stwierdzeń egzystencjalnych, analitycznych itp.), unikać zaś formuł normatywnych (stwierdzeń oceniających, powinnościowych, postulatywnych itp.). Jest to zgodne z tym rozumieniem „teorii polityki” (czy też „teorii politycznej”), jaki uznają m.in. Robert E. Goodin i Philipp Pettit, według których „teoria polityczna zamierza przede wszystkim wyjaśnić, a nie oceniać”. Myślenie normatywne jest natomiast domeną filozofii politycznej.

Niemniej recenzowaną rozprawę widzę jako właśnie dzieło interdyscyplinarne – z zakresu teorii polityki, filozofii (z dominacją filozofii polityki/ filozofii politycznej) i historii idei. Jeśli zaś mowa o obecności w niej filozofii politycznej, to oczywiście w grę muszą wchodzić (i faktycznie wchodzi) aspekty normatywne.

Co więcej, obecną tam normatywność skłonna jestem uznać za aspekt prymarny rozprawy. I od razu zaznaczam, że w niczym to nie umniejsza ani statusu jej teoretyczności, ani rangi jej naukowości. Chodzi o to, że Autor wielokrotnie, na różne sposoby (we *Wstępie* i pierwszym rozdziale), charakteryzuje problem, który podejmuje, zamierza wyjaśnić i rozwiązać. Ale w całej swej prostej istocie problem ten zostaje wyartykułowany w końcowych zdaniach rozprawy. Gdyby zawartą tam konkluzję sprowadzić do pytania, na które owa konkluzja jest odpowiedzią, wówczas problem ten brzmiałby: Czy idea demokracji deliberatywnej, ze swą ofertą rozszerzenia sfery dyskusji na tzw. klasę dyskutującą, przyczynia się do poprawy sfery polityczności, czy też pogłębia kryzys polityczności? Konkluzja bowiem brzmi: „Ideę demokracji deliberatywnej odczytujemy jako swego rodzaju obniżenie standardów na potrzeby «klasy dyskutującej», która dąży do naprawy sfery publicznej przez rozszerzenie dyskusji, a w rzeczywistości pogłębia kryzys polityczności. Jest tak, ponieważ zwiększenie częstotliwości i intensywności dyskusji o polityce, oddala nas od podejmowania politycznych decyzji. O jakości decyzji w jej politycznym wymiarze decyduje bowiem autorytet, a nie namysł. W języku polityki dobrą jest ta decyzja, która jest suwerenna” (s. 264).

Jak możliwe jest pogodzenie deklarowanej deskryptywności analiz określonej politycznej idei z tak bezsprzecznie normatywną (oceniającą, postulatywną, powinnościową) konkluzją w odniesieniu do jej praktycznego zastosowania? Aby legitymizować ten zabieg, Autor powołuje się na autorytet klasyka historii idei politycznych, Isaiaha Berlina, i pod jego skrzydłami ujawnia ostateczne zadanie swej pracy formułując je w postaci normatywnego, oceniająco-postulatywno-powinnościowego sądu: „Isaiah Berlin zauważa, iż za każdym wielkim systemem i abstrakcyjnym układem pojęć kryje się jedno zdanie – teza, której ten system ma bronić i uzasadniać. Nasza praca również zawiera taką myśl zasadniczą, a brzmi ona: prawdziwymi wrogami różnorodności są dziś ci, którzy najgłośniej jej bronią. Tam, gdzie można w założeniu powiedzieć wszystko, co uważamy za warte wyartykułowania, polityczna poprawność rygorystycznie broni wstępu niepożądanych treści. Prawda staje się oczywistym wrogiem konsensusu. Refleksja na tym, jak możliwy jest taki stan rzeczy i jak wygląda prawdziwy pluralizm w swej istocie, stała się głównym zadaniem, jakie przyświecało naszej pracy” (s. 262).

### III. Zasadnicza treść pracy: merytoryczność, nowatorstwo, spójność:

Przywołałam w całej rozciągłości, powyższą wypowiedź Autora, pozostającą w integralnym związku z konstatacją I. Berlina, albowiem traktuję ją faktycznie jako klucz do oceny strony merytorycznej rozprawy. Ale to wymaga pewnego uzupełnienia. Otóż, o ile precyzyjnie identyfikuję miejsce, z którego pochodzi wypowiedź Berlina (albowiem Autor tego nie czyni), chodzi o to, że Berlin, analizując m.in. poglądy J. S. Milla, formułuje demaskatorską myśl. Podziela mianowicie pogląd B. Russella, „iż najgłębsze przekonania filozofów rzadko zawarte są w ich formalnej argumentacji: fundamentalna wiara, szerokie poglądy na życie są jak twierdza, których trzeba bronić przed wrogiem. Filozofowie trawią swoje siły intelektualne na argumentację przeciwko rzeczywistym i możliwym zarzutom stawianym ich doktrynom i chociaż racje, jakie znajdują oraz logika, jaką się posługują, mogą być złożone, pomysłowe i trudne, jest to tylko broń obronna. Sama forteca wewnętrzna – wizja życia, o którą toczy się wojna – okazuje się, z reguły, względnie prosta i nieskomplikowana (I. Berlin, *Cztery eseje o wolności*, Warszawa 1994, s. 261).

Uznając tedy za przemyślane powołanie się Autora rozprawy na oksfordzkiego historyka idei (a za jego pośrednictwem na B. Russella) i pozostając w konwencji błyskotliwej narracji Berlina można prawomocnie stwierdzić, że dziewięć rozdziałów recenzowanej rozprawy stanowi pole intelektualnej „batalii”, polegającej na obronie przez doktoranta „twierdzy”, w której sytuują się przekonania wyartykułowane wprost przez niego w *Zakończeniu*. Nie sposób w recenzji, która musi mieć swoje ograniczenia objętościowe, zreferować większość, ani tym bardziej wszystkie wątki podjęte przez Autora, ani też podążać różnymi tropami jego krytycznych analiz idei demokracji deliberatywnej i zdawać z kolei krytyczną relację z każdego rodzaju zastosowanej argumentacji. Do informacji zawartej w punkcie I niniejszej recenzji, dotyczącej struktury pracy, dodać bowiem trzeba, że większość podrozdziałów, została jeszcze podzielona na podpunkty, w ramach których Autor precyzuje swą myśl, zgłasza kolejne propozycje teoretyczne, konkluduje itp. Ograniczę się zatem, w pierwszym rzędzie do stwierdzenia, że jest to „batalia” merytorycznie i logicznie spójna: pod względem metodologicznym precyzyjnie przemyślana (co znajdujemy w dwu pierwszych rozdziałach), zaświadczająca o znakomitym rozpoznaniu specyfiki

przedmiotu badań (rozdziały od trzeciego do szóstego poświęcone odtworzeniu historii idei demokracji deliberatywnej, analizie jej klasycznego modelu oraz różnych jej wariacji) oraz zdolności doktoranta do przeprowadzenia autorskich, już „właściwych” krytycznych analiz nad politycznymi uroszczeniami modelu demokracji deliberatywnej (trzy ostatnie rozdziały).

Rzeczony walory pracy są bowiem efektem wieloletnich badań Autora nad zagadnieniami, które w rozprawie stanowią zasadnicze obiekty bezpośredniej krytyki, albo też są narzędziami służącymi krytycznemu badaniu idei demokracji deliberatywnej i ustaleniu, iż obarczona jest ona grzechem paradoksalności „tkwiącej już w jej istocie”. Zagadnienia te to właśnie: pluralizm, deliberacja, racjonalność, argumentacja itp. Były one przedmiotem wystąpień p. Łukasza Perlikowskiego na zagranicznych konferencjach oraz autorskich artykułów (w tym także publikacji zagranicznej), a także obiektem rozważań zaprezentowanych we współautorskiej książce *Sprawiedliwość – tożsamość – racjonalność. Wybrane problemy filozofii polityki* (Toruń 2016). Doktorant pisze w rozprawie wprost, że książka ta „zawiera preliminaria do przedkładanej dysertacji” (s. 12). Jak sądzę, uwaga ta dotyczy przede wszystkim zamieszczonego w książce artykułu *Metodologia badań argumentacji i jej związków z racjonalnością*.

Tak czy inaczej, przedłożona dysertacja zaświadcza, że jej Autor nie tylko dysponuje ogólną wiedzą z zakresu dyscypliny nauk o polityce oraz posiada umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej na tym polu, ale też, że jest w tej materii już akademicko dojrzałym badaczem, zdolnym do stawiania odważnych hipotez i przeprowadzania autorskich, oryginalnych wywodów.

Już bowiem w swej warstwie informacyjnej rozprawa posiada duże walory poznawcze jako oryginalne, przynajmniej w polskiej literaturze, źródło wiedzy o naturze przedmiotu badań (jego złożoności i wadze) i rozlicznych, historycznie zaistniałych jego ujęciach, interpretacjach itp. Jest to m.in. efekt naukowych kwerend przeprowadzonych przez doktoranta w bibliotekach Wielkiej Brytanii oraz Irlandii i jego pracy nad zgromadzonymi tam materiałami. Dzięki temu Autor przywołuje imponująco bogatą literaturę i wykorzystuje ją do budowania własnej, już oryginalnej narracji. Jej najbardziej wyrazistymi aspektami są: a) autorskie podejście do kwestii racjonalności, polegające na zbudowaniu definicji „racjonalności”, czyli „zoperacjonalizowaniu” najistotniejszego w oferowanych badaniach pojęcia (autorskość polega tu na inspirowaniu się, w tym względzie,

teorią gier językowych Ludwiga Wittgensteina); b) zaoferowanie autorskiego aparatu pojęciowego w celu wydobycia istoty sporu, jaki zaistniał w obrębie idei demokracji deliberatywnej, między imparcjalistami a pluralistami; c) swoiste „zrehabilitowanie” metody dialektycznej w celu wykorzystania jej jako „narzędzia analitycznego” do wyjaśnienia natury problemów teoretycznych.

W efekcie dysertacja p. Łukasza Perlikowskiego prezentuje się jako praca niezwykle erudycyjna. Autor porusza się bowiem z wielką swobodą nie tylko w obszarze problematyki ściśle przypisanej naukom o polityce, ale też w obszarze *stricte* filozoficznie uprawianej epistemologii, logiki, a nawet metaetyki, wykorzystując posiadaną w tym względzie wiedzę do tworzenia spójnego wywodu.

O dojrzałości Autora jako akademickiego badacza świadczy też fakt, że dostrzega on ograniczenia przeprowadzonych przez siebie analiz wynikające ze „skupienie się na samej idei demokracji deliberatywnej, a dokładniej na kwestii pluralizmu i racjonalności w ramach tej idei”. Przyznaje mianowicie, że gdyby szerzej rozważyć kwestię tej idei, jako „próby rozwiązania naczelnego problemu nowożytnej teorii politycznej – tak zwanego problemu stabilności, który od czasów Hobbesa po współczesność jest podejmowany przez filozofów politycznych”, wówczas badania prowadzone „na tej płaszczyźnie [...] mogłyby pójść o wiele dalej, co skierowałoby pracę w nieco inną stronę. Podobnie jak samo badanie demokracji deliberatywnej, które może odbywać się na wielu różnych poziomach” (s. 262). W powyższym stwierdzeniu dostrzegam obecność autokrytycznej postawy, która winna towarzyszyć każdemu badaczowi, niezależnie od reprezentowanej przez niego dziedziny. Mam tu na myśli słynną zasadę sformułowaną przez Poppera: „Musimy być najbardziej krytyczni wobec poglądów/teorii, które najbardziej kochamy”.

Z racji teoretycznego wymiaru badań (skupienie się Autora na „idei”), w recenzowanej rozprawie pominięta została „sfera praktyki politycznej: konkretnych przykładów zastosowania deliberacji w praktyce, konkretnych modeli deliberatywnych i instytucji wspierających te modele” (s. 8). Zdaniem Autora „jest to zagadnienie w większej mierze socjologiczne i właśnie socjologia byłaby adekwatną dyscypliną badawczą dla tej tematyki” (s. 8). Sądzę jednak, że nie tylko socjologia, dla której wymienione obiekty polityczności przynależałyby do sfery zwanej przez Autora „empiryczną”. Praktyka polityczna, to naturalny obiekt,

wręcz naturalne środowisko badawcze także dla filozofii politycznej, która, jako filozofia normatywna, z natury rzeczy „zaangażowana jest w samą sferę polityki, zaangażowana w jej ocenę (jak to swego czasu ujęła Barbara Markiewicz).

Interesujące dla filozofa polityki byłoby odniesienie się Autora do fundamentalnego dziś problemu w obszarze praktyki politycznej, mianowicie tzw. kryzysu migracyjnego. Mniej więcej dziesięć lat temu Marcin Król zaznaczał, że klasycznym problemem dla demokracji liberalnych jest obecność w przestrzeni politycznej „sporu o wartości”. Jak pisał: „Pierwszym i jeszcze nie do końca zrozumianym, a na pewno dalekim od jakiegokolwiek rozwiązania przypadkiem szczególnym jest sprawa imigracji i pluralizmu kultur, obyczajów oraz religii z tym związana. Jak się zdaje, nikt, nawet zwolennicy demokracji deliberatywnej, nie wie na razie, jak sobie konsekwentnie i w zgodzie z regułami demokracji z tym poradzić” (M. Król, *Filozofia polityczna*, Kraków 2008, s. 185). M. Król sugeruje, że przyczyną tego stanu rzeczy jest fakt, iż jest to „przypadek zbyt nowy”, nietypowy. Dla czytelnika rozprawy, którą przyszło mi recenzować, niewątpliwie interesująca była w tym względzie diagnoza tej sytuacji dokonana z pozycji takiego znawcy idei demokracji deliberatywnej, jak p. Łukasz Perlikowski

Autor podkreśla, że przyjęte w rozprawie podejście badawcze „oscyluje między podejściem analitycznym a historycznym”. Towarzyszy mu zaś intencja „osiągnięcia kompromisu” między tymi podejściami. Przypuszczam, że owa chęć zachowania równowagi sprawiła, iż odtwarzając historię politycznej idei deliberacji, Autor nie uwzględnił w tej historii charakterystycznych w tym względzie poglądów Cyncerona czy stanowiska Edmunda Burke’a. Niemniej zakładam, że dostrzega on ich miejsce w rzeczonyj tradycji ideowej.

#### **IV. Język, wykorzystane źródła, bibliografia:**

Stwierdzenie, iż recenzowana rozprawa ma charakter erudycyjny zawiera w sobie także pochwałę języka pracy – jest ona napisana bardzo dobrą polszczyzną, narracja jest płynna, myśli wyrażone jasno (bez wszechobecnej dziś manieri ich „pogłębiania”, w istocie zaciemniania problemu). Krótko mówiąc, w tym względzie reprezentuje ona wysoki, *stricte* naukowy i akademicki poziom.

Byłoby jeszcze lepiej, gdyby przed wydrukiem praca została poddana maksymalnie uważnej korekcie, albowiem: a) zdarzają tzw. błędy literowe – mamy do czynienia z literami pominiętymi i klasycznymi błędami w rodzaju „a”



zamiast „ą”, „e” zamiast „ę” lub odwrotnie, niewłaściwymi końcówkami wyrazów itp.; skutkuje to czasami zabawnymi przejęzyczeniami – np. „spoty” zamiast „spory” (s. 26), „statecznie odwoływać” zamiast „ostatecznie odwołać” (s. 151); b) odpowiednie znaki pisarskie i typograficzne stosowanie są niekonsekwentnie; c) w niektórych miejscach w przypisach brakuje kursywy; d) nie są ujednolicone znaki cudzołowy w przypadku wyróżniania cytatu w cytacie – mamy tu do czynienia z wielością różnych znaków.

Zarówno w tekście, jak też w *Bibliografii*, przywołane zostały pozycje, które bez wątpienia należą do klasycznych w obszarze analizowanego przez Autora głównego problemu (i towarzyszącego mu całego zespołu kwestii), albo też (lub też zarazem) przynależą do kanonu dzieł z zakresu między innymi teorii polityki, filozofii polityki/filozofii politycznej lub (szerzej rzecz ujmując) filozofii społecznej, filozofii nauki etc. Z tego tytułu niektóre z nich doczekały się, i to już stosunkowo dawno, tłumaczeń na język polski. Dotyczy to chociażby następujących dzieł (w kolejności alfabetycznej): T. L. Beauchamp, J. F. Childress, *Zasady etyki medycznej*; Th. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*; A. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty oraz Czyja sprawiedliwość? Jaka racjonalność?*; K. R. Popper, *Droga do wiedzy. Domysły i refutacje*. Autor pomija ten fakt, powołując się, w tych przypadkach, tylko na wydania anglojęzyczne. Zarazem w odniesieniu do innych dzieł (autorstwa np. R. Dworkina, Th. Hobbesa, J. Rawlsa czy właśnie Poppera) Autor rozprawy powołuje się na wydania anglojęzyczne i polskie. Jakie racje za tym stały? Hipotezę o sztucznym poszerzaniu, tą drogą, *Bibliografii* odrzucam, albowiem światowa i polska literatura jest w tej materii przecież przebogata, z czego recenzowane studium znakomicie zdaje sprawę. Zapewne chodzi tu o to, iż Autor po prostu wolał odwołać się do oryginału, bardziej zawierając bezpośrednio kontaktowi z językowym pierwowzorem niż z tłumaczeniem – wedle zasady, że lepiej ugasić pragnienie (poznawcze) „wodą ze źródła niż wodą przegotowaną”. To oczywiste, ale w pełni profesjonalnie sporządzona bibliografia w pracy *stricte* naukowej (a taką jest przecież recenzowana rozprawa) winna informować czytelnika także o istnieniu rodzimego tłumaczenia danego źródła.

Zwracam na to uwagę, albowiem niepokojący jest następujący przypadek. Referując poglądy MacIntyre’a, dotyczące kwestii racjonalności różnych „tradycji”, Autor cytuje obszerny fragment z – jak podaje w przypisie rozprawy (s.

206, przypis 430) – wydania angielskiego, jednocześnie przekładając ów fragment na język polski. Tymczasem wersja Autora okazuje się być identyczna z przekładem, jakiego dokonał Jakub Wyborski, jeden z tłumaczy polskiego wydania studium MacIntyre’a *Czyja sprawiedliwość? Jaka racjonalność?* Z drugiej strony Autorowi udało się – jak zresztą przyznaje, dzięki wydatnej pomocy przywołanych przez niego z nazwisk osób (s. 232, przypis 472) – „namierzyć” merytorycznie istotny błąd w polskim tłumaczeniu dzieła K. Mannheima *Ideologia i utopia*. W tym względzie czujność Autora zasługuje na pochwałę.

I jeszcze dwa zastrzeżenia. Autor nie jest konsekwentny w przytaczaniu danych bibliograficznych polskich przekładów. W większości przypadków pominięte zostały informacje dotyczące tłumaczy. Niby drobiazg, ale pamiętać trzeba, że tłumaczenie ma charakter autorski – tłumacz jest poniekąd współautorem dzieła w tym sensie, iż istotnie decyduje o sposobie jego recepcji w danym obszarze językowym. Uwzględnianie tego faktu jest dziś standardem przy sporządzaniu przypisów i bibliografii. Podobne zastrzeżenie dotyczy skracania przez Autora w *Bibliografii* oryginalnych tytułów niektórych dzieł (np. Hobbes T., *Lewiatan*). O ile w tekście jest to dopuszczalne, o tyle w przypisie, a zwłaszcza w bibliografii tytuł winien być przytoczony w całości.

Jak było wspomniane wyżej, literatura przedmiotu, którego dotyczy rozprawa, jest przebogata, zwłaszcza w obszarze anglojęzycznym. Krótko mówiąc, rozrasta się ona z dnia na dzień w stopniu *de facto* przekraczającym możliwość odnotowywania na bieżąco ukazywania się kolejnych studiów, a tym bardziej systematycznego prowadzenia ich pogłębionej analizy. Zawsze zatem można wskazać na brak w wyborze literatury jakiejś pozycji, która – zdaniem choćby piszącej te słowa – mogłaby zostać przez Autora jeszcze uwzględniona. Niemniej, jeśli chodzi o polskie studia, w swym istotnym zakresie celujące w problematykę rozprawy, warto pamiętać o istnieniu prac choćby takich filozofów polityki i historyków idei, jak Marcin Król (wspomniana *Filozofia polityczna* traktuje szeroko o „krytyce demokracji deliberatywnej i rozmowy”) czy Magdalena Żardecka-Nowak (*Rozum i obywatel. Idea rozumu publicznego oraz koncepcja jednostki we współczesnej filozofii polityki*, Rzeszów 2007; studium poświęcone głównie „rozumności” w ujęciu Rawlsa oraz krytykom i kontynuatorom tej koncepcji).

## V. **Konkluzja:**

Niniejszym stwierdzam, że rozprawa doktorska magistra Łukasza Perlikowskiego pt. *Pluralizm racjonalności i racjonalność pluralizmu w świetle idei demokracji deliberatywnej* spełnia wszystkie wymogi określone dla rozpraw doktorskich w art. 13, ustęp 1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. Nr 65, poz. 595). W związku z tym wnoszę o przyjęcie przedłożonej mi do recenzji pracy przez Radę Wydziału Politologii i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i dopuszczenia doktoranta do kolejnych etapów w przewodzie doktorskim.

Wyrażam też nadzieję, że rozprawa p. Łukasza Perlikowskiego zostanie opublikowana w formie książki. Jestem bowiem przekonana, że zaproponowany w niej sposób analizy idei demokracji deliberatywnej wzbudzi zainteresowanie w środowisku naukowym badaczy szeroko pojętych nauk humanistycznych i społecznych. Nie wykluczam też, że stanie się zaczynem jakiejś *stricte* naukowej debaty.

Biorąc pod uwagę sformułowane w recenzji spostrzeżenia, podkreślające walory pracy (w zakresie: rangi podjętego problemu, autorskiego charakteru konceptualizacji problemu, oryginalności zastosowania metody badawczej, a także oryginalnie i przekonująco sformułowanych konkluzji; generalnie, jej wyjątkowych walorów poznawczych odnośnie do natury przedmiotu badań), formułuję niniejszym także wniosek o wyróżnienie rozprawy doktorskiej p. Łukasza Perlikowskiego.

Dr hab. Jolanta Zdybel

